

Łojek, Jerzy

Polityczna rola prasy polskiej 1661-1831

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 19/2, 7-13

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY LOJEK

POLITYCZNA ROLA PRASY POLSKIEJ 1661—1831

Istnieje dość przekonująca hipoteza, że powstanie w Polsce informacyjnej prasy periodycznej miało podłoże ściśle polityczne. Tak więc „Merkuriusz Polski” z 1661 r. narodzić się miał jako narzędzie propagandowe dworu królewskiego, zmierzającego do zasadniczych reform ustrojowych w duchu światłego absolutyzmu (na miarę dostępną Rzeczypospolitej). Pogląd ten ma mocne oparcie w fakcie, iż „Merkuriusz” ukazywał się tylko do końca pamiętnego sejmku 1661 r., a po klęsce dworu natychmiast niemal ustał. Treść informacyjna pisma nie podtrzymuje jednak tej hipotezy w stopniu wystarczającym. Trudno osądzić — wobec braku jakichkolwiek informacji źródłowych o czytelnictwie „Merkuriusza” — w jaki sposób treść informacyjna tej gazety mogła popierać zamiary reformatorskie dworu. Jest to w każdym razie problem naukowy, wart dalszych studiów — tym łatwiejszych, że opartych przede wszystkim na samej treści pisma.

Przez następne 68 lat Polska pozbawiona była periodycznej prasy informacyjnej. Pogląd ten został ostatnio zakwestionowany przez Konrada Zawadzkiego, który przedstawił szereg dowodów popierających jego tezę, iż wydawane na przełomie XVII i XVIII w. gazety ulotne były właściwie jednym czasopismem o wyraźnie zaznaczonej periodyczności. Jeżeli nawet tak było, rola polityczna tych publikacji była znikoma lub wręcz żadna. Tak przynajmniej można sądzić na podstawie dotychczasowego stanu badań. Treść tych gazet nie ujawnia żadnych wyraźnych tendencji politycznych ani związku z konkretnymi obozami, ścierającymi się w tym okresie na ziemiach polskich.

W 1729 r. powstała wreszcie na ziemiach polskich trwała prasa informacyjna: „Kurier Polski” oraz „Uprzywilejowane Wiadomości z Czudnych Krajów”, wydawane przez następne kilka lat w drukarni pijarskiej w Warszawie. „Wiadomości” zamieszczały — zgodnie z modelem europejskiej prasy informacyjnej XVIII w. — niemal wyłącznie doniesienia z różnych krajów Europy. Natomiast „Kurier” był na tle całej ówczesnej informacyjnej prasy europejskiej zjawiskiem wyjątkowym, zawierał bowiem bogaty serwis wiadomości z terenu Rzeczypospolitej, otrzymywanych przez redakcję od korespondentów prowincjonalnych. Nikt dotychczas nie pokusił się o zbadanie treści tego pisma z lat 1730—1760, a byłoby to zadanie naukowe bardzo obiecujące, gdyż zasób wiadomości o życiu prowincji Rzeczypospolitej w tym okresie był na łamach „Ku-

riera" doprawdy ogromny. O ile wiadomo z badań dotychczasowych, nie angażował się on wyraźniej w kwestiach o znaczeniu ogólnopaństwowym lub międzynarodowym, natomiast w zakresie tzw. polityki powiatowej dostarczał wiadomości bardzo liczne, cenne dzisiaj przynajmniej z punktu widzenia historii kultury politycznej Rzeczypospolitej w XVIII w.

Pismo było oczywiście zależne od dworu i reprezentowało stanowisko całkowitej lojalności wobec dynastii saskiej. Dla zilustrowania tej lojalności wystarczy wspomnieć wydarzenia roku 1736, kiedy to błąd korektorski — zmieniający treść na niezamierzenie obraźliwą wobec królowej Marii Józefiny — spowodował odebranie wydawnictwa pijarom i przekazanie go w ręce jezuitów.

Koniec epoki saskiej wiąże się w Polsce z egzystencją gazety informacyjnej, zaangażowanej już bardzo mocno w popieranie polityki dworu. Mowa o „Gazette de Varsovie”, wydawanej przez pijarów od 1758 aż do końca 1764 r. (musiała oczywiście ustać po elekcji Stanisława Augusta). Aczkolwiek podstawę treści informacyjnej gazety stanowiły przedruki i adaptacje wiadomości z gazet obcojęzycznych, to jednak dobór ich i stylizacja wskazywały na wyraźne zaangażowanie się pijarskiej redakcji po stronie dworu saskiego, zwłaszcza w krytycznym okresie wojny siedmioletniej 1756—1763.

Epoka Stanisława Augusta początkowo nie wpłynęła na upolitycznienie prasy. Można by co prawda wymienić słynny „Monitor” (1765—1785), uchodzący niekiedy — zdaniem moim błędnie — za czasopismo „polityczne”. W istocie było to czasopismo kulturalno-społeczno-obyczajowe, stawiające sobie zadania wychowawcze, ale dalekie od spraw aktualnej polityki państwowej. Znacznie większą rolę polityczną odgrywały „Wiadomości Warszawskie”, gazeta informacyjna inspirowana przez dwór i przez dwór kontrolowana. Specjalnego znaczenia nabrało to czasopismo od 1773 r., kiedy po likwidacji zakonu jezuitów przywilej prasowy w Koronie otrzymał Stefan Łuski, przez następnych dwadzieścia lat wydający osławioną „Gazetę Warszawską”.

Czasopismo to przeszło do historii jako organ sił antyosiwieceniowych i reakcyjnych — zresztą słusznie. Łuski był zaciętym wrogiem filozofii i ideologii oświecenia, atakował namiętnie — przez odpowiedni dobór i stylizację aktualnych wiadomości — idee postępowe. Próbowano wyciągnąć stąd wnioski, że musiał być również skłócony z dworem, jako że król Stanisław August osobiście był rzecznikiem idei oświecenia. Nic podobnego! Łuski przez cały okres swojej działalności dziennikarskiej (nawet w latach 1788—1793) reprezentował program polityczny dworu królewskiego. Był przez dwór inspirowany, ściśle kontrolowany i zachęcany do odpowiedniego modyfikowania swoich tendencji politycznych. Na łamach „Gazety Warszawskiej” po raz pierwszy w historii prasy polskiej znalazło wyraz silne zaangażowanie polityczne redaktora w sprawę międzynarodowego położenia Rzeczypospolitej. Łuski, eks-jezuita,

boleśnie przeżywający likwidację zakonu w 1773 r., związał się emocjonalnie z tymi dworami Europy, które na swoim terytorium zachowały szczątki zakonu jezuitów. Ponieważ tak się złożyło, że były to dwory rosyjski i pruski, Łuskiemu żywił ogromny kult przede wszystkim dla imperatorowej Katarzyny II i gorliwie popierał politykę rosyjską w Polsce, włączając w to gwarancje lat 1768 i 1775, obecność wojsk rosyjskich na ziemiach Rzeczypospolitej, wreszcie ekspansjonistyczną politykę Petersburga wobec Turcji i Szwecji w latach 1787—1791. Ten kierunek polityczny całkowicie odpowiadał Stanisławowi Augustowi. „Gazeta Warszawska” była więc przez wiele lat po prostu politycznym organem dworu warszawskiego i z tego faktu każdy historyk musi zdawać sobie sprawę.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na prasę europejską specjalnego typu, która w historii politycznej Rzeczypospolitej 1764—1795 odegrała szczególną rolę, a w każdym razie stała się dokumentem epoki... po dziś dzień słabo zbadanym. Mowa o tzw. europejskich gazetach międzynarodowych, wydawanych głównie w Holandii, a częściowo w Niemczech zachodnich, przede wszystkim w języku francuskim, które w liczbie około 20 cyrkulowały po całej Europie, rozpowszechniając nie kontrolowane i nie cenzurowane wiadomości polityczne. Szczególne znaczenie miała tzw. „Gazeta Leydejska” („Nouvelles Extraordinaires de Divers Endroits”), a także „Courrier du Bas-Rhin” z Kliwii. W gazetach tego typu ukazywały się materiały nadsyłane z różnych stolic Europy przez rozmaite czynniki polityczne — co publikowano chętnie i bez żadnych ograniczeń, jako materiały podnoszące znacznie komercyjną atrakcyjność wydawnictw. W dwóch przynajmniej okresach sprawy polskie zdominowały szpalty europejskich gazet międzynarodowych: 1768—1775 oraz 1788—1793. Do redakcji nadchodziły materiały z Polski bardzo rozmaitego pochodzenia: nadsyłane przez dwór (Stanisław August czynił wiele starań, aby utrzymać swój stały wpływ na gazety międzynarodowe), przez opozycję (początkowo barską, potem magnacką), wreszcie przez ambasadę rosyjską w Warszawie. Na łamach tych gazet przechowało się wiele informacji i dokumentów skądinąd zupełnie nieznanymi. Gdy wyczerpują się ostatecznie źródła archiwalne dotyczące epoki rozbiorów, nowe pole badań dla historyków zagadnień politycznych stwarzają ówczesne gazety międzynarodowe.

Z epoką Stanisława Augusta wiąże się sprawa początków w Polsce cenzury prasowej. Już w okresie bezkrólewia 1763/64 próbowano wprowadzić w Rzeczypospolitej cenzurę prewencyjną wiadomości prasowych, a w 1784 r. urząd marszałkowski w Warszawie ponowił próbę podporządkowania jej wszystkich publikacji prasowych. Wysiłki te zawiodły. Przez cały okres poprzedzający Sejm Wielki i w czasie jego trwania, do sierpnia 1792, istniała w Polsce całkowita wolność prasy: każdy wydawca mógł kierować do druku swoje czasopisma bez uprzedniej kontroli władz.

Cenzura rewolucyjna została wprowadzona w Polsce po raz pierwszy dopiero pod rządami konfederacji targowickiej, za czasów rosyjskiej okupacji wojskowej ziem polskich: we wrześniu 1792.

Okres Sejmu Czteroletniego miał dla polskiej prasy informacyjno-politycznej szczególne znaczenie. Wprawdzie przez dwa lata utrzymywał się jeszcze monopol prasowy Stefana Łuskińskiego, nie obejmował on jednak czasopism w języku francuskim, co dało m.in. szansę tygodnikowi „Journal Hebdomadaire de la Diète”, wydawanemu początkowo przez znanego pisarza i publicystę Jana Potockiego. Na łamach tego pisma ukazało się kilkanaście artykułów programowych jego autorstwa, dyskutujących perspektywy reform politycznych w Rzeczypospolitej. Prasa polska zaczęła zmieniać swoje oblicze: z czysto informacyjnej (nawet miesięczniki typu „Pamiętnika Historyczno-Politycznego”, 1782—1792, dostarczały przede wszystkim artykuły „rozumowane” o treści informującej) stawała się z wolna prasą informacyjno-publicystyczną. Zasadniczym przełomem stało się utworzenie w początkach 1791 r. „Gazety Narodowej i Obcej”, po raz pierwszy w historii Polski jawnego organu stronnictwa politycznego, jakim było Stronnictwo Patriotyczne. „Gazeta Narodowa i Obca” wychodziła niespełna dwa lata; kres jej egzystencji położyła interwencja rosyjska i rządy Targowicy. Wprowadziła na swoje łamy nie tylko nowy typ informacji politycznej, o wyraźnym zaangażowaniu ideowym, ale również publicystykę, przedstawianą pod pozorem „listów do redakcji”.

We wrześniu 1791 r. powstała w Warszawie tzw. druga „Gazette de Varsovie”, wydawana przez spółkę dwóch przedsiębiorców, z których jeden był zresztą jawnym prowokatorem (Méhée de la Touche). Pismo to odegrało dużą rolę — zwłaszcza po przejściu w ręce niezależnej, patriotycznej redakcji — przede wszystkim w dziedzinie rozpowszechniania informacji o wydarzeniach w rewolucyjnej Francji. W maju 1792 pojawił się „Korespondent Warszawski”, pomyślany jako gazeta informacyjna dla szerszego kręgu odbiorców. W pierwszej połowie 1792 r. ukazywało się w Warszawie łącznie 6 gazet polityczno-informacyjnych (trzy w języku polskim, dwie we francuskim, jedna w niemieckim) o łącznym nakładzie jednorazowym około 6 tys. egzemplarzy. Prasa ta była ważnym czynnikiem upowszechnienia informacji politycznych — w różnym duchu — wśród dość licznych grup czytelników w Rzeczypospolitej.

Po wprowadzeniu cenzury rewolucyjnej przez konfederację targowicką prasa polska weszła w okres poważnych trudności. W styczniu 1793 r. nastąpiło wydarzenie otwierające nowy etap jej historii: redakcji „Korespondenta Warszawskiego” wytoczono proces polityczny z powodu ominięcia przepisów cenzury rewolucyjnej i publikacji artykułu na temat licznych dezercji w likwidowanym właśnie przez targowicę wojsku polskim. Wyrok był niezbyt surowy, niemniej wydarzenie to rozpoczęło

epokę walki prasy polskiej o wolność rozpowszechniania bez cenzury — ważnych dla społeczeństwa informacji politycznych.

Odmienna sytuacja zaznaczyła się w czasie insurekcji 1794 r. Charakterystyczne, iż wtedy właśnie podjęto pierwsze próby ujawniania na łamach prasy wiadomości kompromitujących dotychczasowy establishment polityczny. Opanowana przez jakobinów „Gazeta Rządowa” rozpoczęła m.in. publikację dokumentów dotyczących subwencjonowania przez dwory zaborcze (w latach 1773—1775) kolaborantów w Warszawie, wśród których pojawiło się nazwisko Stanisława Augusta. Nacisk kół umiarkowanych spowodował rychłe zaprzestanie tej akcji, jednakże w opinii publicznej pozostało na długo wspomnienie tej nowej, rozrachunkowej roli prasy patriotycznej.

Okres między trzecim rozbiorem a utworzeniem Księstwa Warszawskiego w rozwoju polskiej prasy politycznej nie odegrał żadnej właściwej roli. Wraz z powstaniem Księstwa powołano znów do życia cenzurę rewolucyjną (luty 1807), mającą zapobiegać publikowaniu jakichkolwiek informacji lub opinii sprzecznych z polityką Napoleona i rządu Księstwa. Jej skuteczna, a nawet bezwzględna działalność nie wywoływała wszakże w opinii publicznej większych napięć, ponieważ kierunek tej działalności był w zasadzie zgodny z nastrojami większości społeczeństwa.

Zupełnie nową sytuację stworzyło utworzenie Królestwa Polskiego z formalnie bardzo liberalną konstytucją. Jej art. 16, rozwinięty przez dekret Rady Stanu z 1816 r. zapewniał prasie krajowej pełną wolność druku, pozostawiając swobodnemu uznaniu redakcji albo publikację gazety lub czasopisma bez żadnej cenzury uprzedniej, z ryzykiem procesu przed właściwymi sądami w przypadku naruszenia interesu powszechnego, albo też „zasięgnięcie poprzedniczo rady cenzora”, co uwalniało autora lub wydawcę od jakichkolwiek ewentualnych represji. Był to jeden z najliberalniejszych formalnie systemów prasowych w ówczesnym świecie. Kłopot polegał na tym, że utrzymanie tego systemu zależało faktycznie od... niekorzystania przez społeczeństwo polskie z zagwarantowanych konstytucją swobód. W każdym razie w początkach istnienia Królestwa nastąpił intensywny rozwój prasy politycznej. Nowym zjawiskiem było powstanie prasy opozycyjnej, reprezentującej idee liberalne, a występującej przeciwko nadużyciom władzy przez administrację Królestwa. Naczelną rolę w tym zakresie odegrała „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca” (1818—1819). Istniała wszelako niespełna jeden rok. Władze zaborcze i miejscowa administracja Królestwa nie mogły ścierpieć faktu istnienia prasy, która nie przyjęła cenzury rewolucyjnej, a mimo swego umiarkowania propagowała idee liberalno-konstytucyjne sprzeczne z poglądami czynników decydujących. W 1819 r. zamknięto „Gazetę Codzienną Narodową i Obcą”, wprowadzając — przy jawnym pogwałceniu konstytucji — cenzurę rewolucyjną dla wszystkich

czasopism, a następnie i druków zwartych wydawanych w Królestwie. Położyło to kres rozwojowi konstytucyjnej prasy opozycyjnej.

Rola polityczna prasy Królestwa Polskiego w latach 1819—1830 była niewielka, wyjąwszy sam okres przedpowstaniowy. Gdy w lipcu 1830 r. wybuchła we Francji rewolucja kładąca kres istnieniu reżimu restauracyjnego, a następnie w wielu krajach Europy nastąpiły rozruchy i rewolucje w duchu liberalno-demokratycznym, dzięki dość nieoczekiwanemu zaleceniu w. ks. Konstantego cała prasa informacyjna Królestwa uzyskała możliwość szczegółowego informowania o tych wydarzeniach swoich czytelników. Przez sierpień, wrzesień i październik 1830 r., aż do chwili wybuchu powstania w Warszawie, prasa Królestwa (a wychodziło wtedy w Warszawie 7 dzienników informacyjnych o łącznym nakładzie jednorazowym sięgającym 7 tys. egzemplarzy) pełna była doniesień o rozgrywających się wydarzeniach. Społeczeństwo Królestwa nabrało wskutek tego przekonania, że właściwie cała Europa stoi już w ogniu rewolucji obalających system Świętego Przymierza, a jedynie ziemie polskie są oazą całkowitego spokoju. Przygotowało to opinię publiczną — a właściwie jej odłam plebejsko-radykalny i częściowo umiarkowanie-opozycyjny — do czynnego wsparcia w Warszawie powstania zainicjowanego przez spisek podchorążych i cywilnych konspiratorów.

W okresie powstania listopadowego prasa polska znalazła się w sytuacji szczególnej. Dzień 29 listopada 1830 r. położył kres funkcjonowaniu cenzury rewolucyjnej i mimo usilnych starań lojalistyczno-ugodowych oficjalnych władz powstania i naczelnego dowództwa wojsk polskich odbudować się jej nie udało. Prasa patriotyczna uzyskała pełną swobodę działania. „Nowa Polska”, a potem „Gazeta Polska” reprezentowały tendencje radykalno-patriotyczne, piętnując opieszałość i kapitulancję oficjalnych władz powstania. Kapitulanci, nie mając już środków do fizycznego okiełznania prasy patriotycznej, zmuszeni byli posługiwać się argumentami o rzekomej szkodliwości swobody prasy dla sprawy narodu; domagali się poddania czasopiśmiennictwa pod ścisłą kontrolę rządową w interesie — jak utrzymywano — ładu społecznego i jedności narodu. Stanowisko ugodowo-lojalistyczne reprezentowały m.in. takie gazety, jak „Polak Sumienny” czy — później — „Zjednoczenie”. Przez cały okres powstania zdołano jednak utrzymać zupełną wolność prasy. Po raz pierwszy na łamach prasy polskiej trwała jawna dyskusja na temat metod walki o niepodległość i jej celów ostatecznych. Jest co prawda faktem, że prasa radykalno-patriotyczna tonowała znacznie swoje wystąpienia w trosce o niezaoznaczenie wewnętrznych stosunków w kraju, co nie spotkało się z żadną wzajemnością ze strony prasy kapitulancjo-ugodowej, służącej interesom naczelnego wodza. Znamienne, że koła wojskowe, wyznające poglądy kapitulancjo-lojalistyczne, usiłowały gwałtem fizycznym powstrzymać w Warszawie co odważniejszych publicystów patriotycznych od wyrażania swoich poglądów. Znane są

wypadki brutalnego ich poturbowania przez grupy wiernych programowi ugody lojalistycznych oficerów.

Reasumując stwierdzić należy, że prasa polska osiągnęła w 1831 r. stopień rozwoju, na którego powtórzenie czekać trzeba było w Polsce ponad pół wieku, a informacja i publicystyka prasowa odgrywały zasadniczą rolę w kształtowaniu świadomości społeczeństwa. Wszystko to załamało się oczywiście wraz z upadkiem powstania. Współ z sejmem i niewielką częścią armii wolne, patriotyczne dziennikarstwo polskie znalazło się jesienią 1831 r. na emigracji, gdzie — choćby w ograniczony sposób — można było kontynuować przerwane dzieło.